

Ks. Robert Kantor

Wydział Teologiczny w Tarnowie

Postawa pastoralna wobec katolików rozwiedzionych, którzy ponownie zawierają cywilny związek małżeński

Wstęp

Postawa pastoralna wobec osób rozwiedzionych koncentruje się zasadniczo na problemie dostępu tychże osób do sakramentów świętych. Jest to problem ważny i złożony. Cała nauka Kościoła o sakramentalności i nierozzerwalności małżeństwa uznaje, że osoby rozwiedzione, które zawarły kolejny związek cywilny, nadal są w Kościele i mają w nim swoje zadania.

W czasie przesłuchań w procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa w sądzie diecezjalnym na pytanie o motywy napisania skargi powodowej i w efekcie przystąpienia do procesu, najczęściej padają odpowiedzi, że chodzi o uregulowanie życia duchowego zgodnie ze swoimi przekonaniami, o możliwość pełnego uczestnictwa w Eucharystii (wielka tęsknota za przystąpieniem do Stołu Pańskiego), dobry przykład dla dzieci, dla których byłoby dobrze, gdyby widziały swoich rodziców przystępujących do Komunii Świętej etc. Generalnie pojawia się motyw uczestniczenia tychże osób w sposób pełny w Eucharystii. Niniejszy artykuł jest pewną próbą podania z jednej strony doktryny Kościoła katolickiego w sprawie dopuszczenia do Komunii Świętej katolików rozwiedzionych, którzy zawarli powtórny związek cywilny, a z drugiej, ukazania pewnych drogowskazów w duszpasterkiej trosce o te osoby.

Powyższe kwestie były poruszane na Synodzie Biskupów w 1980 roku. Owocem tegoż Synodu była Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*. Nas interesuje w sposób szczególny nr 84 tegoż dokumentu.

Różnorodność sytuacji i ogólna troska duszpasterska

Małżeństwo jest chrześcijańskim powołaniem do świętości. Stąd jego nierozzerwalność jest darem. Ojciec Święty Jan Paweł II stwierdza, że:

Chrystus odnawia pierwotny zamysł, który Stworzyciel wpisał w serce mężczyzny i kobiety, a w sakramencie małżeństwa daje „serce nowe” tak, że małżonkowie nie tylko mogą przezwyciężyć „zatwardziałość serc”, ale równocześnie i nade wszystko dzielić pełną i ostateczną miłość Chrystusa, nowe i wieczne Przymierze, które stało się ciałem. Tak jak Chrystus jest „świadkiem wiernym”, jest owym „tak” obietnicy Bożej i przez to najwyższym urzeczywistnieniem bezwarunkowej wierności, z jaką Bóg miłuje swój lud, tak samo małżonkowie chrześcijańscy powołani są do rzeczywistego uczestnictwa w nieodwołalnej nierozzerwalności, która łączy Chrystusa z Kościołem, Jego oblubienicą, umiłowaną przez Niego aż do końca¹

Nikt nie ma prawa do obniżania wymagań właściwych nierozzerwalności. Wierność małżeńską osiągają ci, którzy przezwyciężając egoizm, dokładają starań, by kochać prawdziwie i są świadomi, że

kto prawdziwie kocha swego współmałżonka, nie kocha go tylko ze względu na to, co od niego otrzymuje, ale dla niego samego, szczęśliwy, że może go wzbogacić darem z samego siebie. [...] Choćby ta wierność małżeńska napotykała niekiedy na trudności, to jednak nikomu nie wolno uważać jej za niemożliwą, wręcz przeciwnie, jest zawsze szlachetna i pełna zasług. Przykłady tak licznych w ciągu wieków małżonków dowodzą nie tylko tego, że wierność jest zgodna z naturą małżeństwa, lecz ponadto, że stanowi ona niejako źródło, z którego płynie głębokie i trwałe szczęście².

Obrona nierozzerwalności jest jedną z form nowej ewangelizacji. Jest zadaniem wszystkich chrześcijan. Dlatego duszpasterze nie mogą pozostawić własnemu losowi tych, którzy połączeni sakramentalnym węzłem, zawarli nowy związek cywilny. Nie powinni szczędzić wysiłków i użycia wszystkich dostępnych im środków. Z osobami rozwiedzionymi nie mogą postępować tak, jakby nie znajdowały się one w sytuacji poważnego nieuporządkowania moralnego. Nie wszystkie bowiem przypadki są sobie równe.

¹ Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, [dalej: FC], 20, 4.

² Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae*, [dalej: HV], 9.

Mając to na uwadze, *Familiaris consortio* dokonuje rozróżnienia różnych trudnych sytuacji małżeńskich, w jakiej znaleźli się katolicy:

– ci, którzy szczerze usiłowali ocalić pierwsze małżeństwo i zostali całkiem niesprawiedliwie porzuceni,

– ci, którzy z własnej, ciężkiej winy zniszczyli ważne kanonicznie małżeństwo,

– ci, którzy zawarli nowy związek ze względu na wychowanie dzieci, często w sumieniu subiektywnie pewni, że poprzednie małżeństwo, zniszczone w sposób nieodwracalny, nigdy nie było ważne.

Generalnie chodzi w tym rozróżnieniu o stronę winną i niewinną. Strona niewinna, która pomimo trudności pozostaje wierna nauce Kościoła o nierozzerwalności i zaciągniętych obowiązkach małżeńskich, jest godna pochwały. Jest ona żywym świadectwem wierności Bogu.

W takim przypadku wspólnota kościelna musi w szczególny sposób wspomagać go (małżonka niewinnego); okazywać mu szacunek, solidarność, zrozumienie i konkretną pomoc, tak aby mógł dochować wierności także w tej trudnej sytuacji, w której się znajduje; wspólnota musi pomóc mu w praktykowaniu przebaczenia, wymaganego przez miłość chrześcijańską oraz utrzymania gotowości do ewentualnego podjęcia na nowo poprzedniego życia małżeńskiego (FC 83, 2).

Strona winna, tzn. osoba będąca przyczyną rozwodu, musi być traktowana także z wielkim zrozumieniem. Jednak, aby małżonkowie tacy mogli być dopuszczeni do sakramentów, będą musieli okazać odpowiednią skruchę. Chodzi tu przede wszystkim o zaradzenie sytuacji, jaką wywołali. Prawne postępowanie będzie musiało zawsze wychodzić od pełnego wyłożenia prawdy.

Powyższe sytuacje nie należą do przypadków kazuistyki moralnej³. Są to raczej przykłady, które wyjaśniają, że jakaś konkretna sytuacja rozwiedzionych katolików, którzy powtórnie zawarli związek cywilny, wymaga specjalnej troski ze strony wspólnoty chrześcijańskiej.

Wszystkim rozwiedzionym, którzy zawarli kolejne związki cywilne, Kościół oferuje „środki zbawienia”. Jan Paweł II stwierdza:

³ Por. J. M. Díaz Moreno, *Notas para una ética del abogado católico en las causa de divorcio civil*, „Razón y fe”, 1981, nr 204, s. 89–95; E. López Azpitarte, *El divorcio civil: apuntes para una reflexión*, „Proyección”, 1982, nr 28, s. 43–50.

Razem z Synodem wzywam gorąco pasterzy i całą wspólnotę wiernych do okazania pomocy rozwiedzionym, do podejmowania z troskliwą miłością starań o to, by nie czuli się oni odłączeni od Kościoła, skoro mogą, owszem, jako ochrzczeni, powinni uczestniczyć w jego życiu (FC 84, 3).

Posynodalna adhortacja apostołska wymienia następujące, konkretne formy uczestniczenia w życiu Kościoła:

- słuchanie słowa Bożego,
- uczęszczanie na Mszę Świętą,
- trwanie w modlitwie,
- pomnażanie dzieł miłości,
- pomnażanie inicjatyw wspólnoty na rzecz sprawiedliwości,
- wychowywanie dzieci w wierze chrześcijańskiej,
- pielęgnowanie ducha i czynów pokutnych, ażeby w ten sposób z dnia na dzień wypraszaali sobie u Boga łaskę.

Powyższe propozycje są pewną formą uczestnictwa rozwiedzionych w życiu Kościoła. Katolicy bardzo boleśnie jednak odczuwają brak pełnego życia sakramentalnego. Ludzki duch nie może na dłuższy czas znieść życia pozbawionego treści i odczuwa w swej głębi bezsens i brak fundamentalnego celu. Wielu rozwiedzionych katolików szukając wtedy „nowej miłości”, która jest tylko nowym złudzeniem, nie zdaje sobie sprawy, że sami zamykają sobie drzwi do pełnego życia sakramentalnego⁴.

Udział w sakramencie Eucharystii

Najtrudniejszym problemem dla osób rozwiedzionych, którzy zawarli powtórny związek cywilny, jest niedopuszczenie ich do sakramentów św., tzn. odmowa udzielenia rozgrzeszenia i Komunii Świętej. Wynika to jednak z nauki Chrystusa i nie jest to kara ani jakakolwiek dyskryminacja ze strony Kościoła, ale konsekwencja wybrania przez nich drogi życia nie-

⁴ M. F. Pompedda zauważa, że „sama sytuacja osoby rozwiedzionej, która zawarła nowy związek, jest sytuacją anormalną, przynajmniej w tym sensie, że związek ten jest nieważny, ponieważ nie został zawarty w formie kanonicznej. Inaczej mówiąc, jeśli prawdą jest, że pierwsze małżeństwo było obiektywnie nieważne a zatem dana osoba miała prawo zawrzeć nowy związek, to dopóki nie zostanie on zawarty w należytej formie nie mówi się o małżeństwie, ale o zwykłym konkubinacie. Dopóki zatem utrzymuje się taka sytuacja, nie wydaje się możliwe godziwe przystępowanie do sakramentów” (M. F. Pompedda, *Kwestia dopuszczenia do sakramentów osób rozwiedzionych, które powtórnie zawarły związek cywilny*, „L’Osservatore Romano”, 1993, nr 11, s. 54).

zgodnej z Ewangelią i zaprzeczającej tej więzi Chrystusa i Kościoła, którą wyraża i urzeczywistnia Eucharystia. W tym punkcie napotykamy największe trudności, z jakimi spotykają się osoby żyjące w tzw. „związkach niesakramentalnych”. Dlatego poniżej zostaną przedstawione różne dokumenty i komentarze dotyczące tej kwestii.

a) Adhortacja apostołska *Familiaris consortio* (1981)

Wobec istniejących permissywnych doświadczeń w niektórych Kościołach adhortacja zamyka drzwi na pełny udział w Eucharystii (przyjmowanie Komunii Świętej) dla osób rozwiedzionych, żyjących w powtórnych związkach cywilnych.

Motywy są następujące:

gdy ich stan i sposób życia obiektywnie zaprzeczają tej więzi miłości między Chrystusem i Kościołem, którą wyraża i urzeczywistnia Eucharystia. Jest poza tym inny szczególny motyw duszpasterski: dopuszczenie ich do Eucharystii wprowadzałoby wiernych w błąd lub powodowałoby zamęt, co do nauki Kościoła o nierozzerwalności małżeństwa (FC 84, 5).

Jedynie można dopuścić do przyjmowania Eucharystii, po wcześniejszej sakramentalnej spowiedzi, tych którzy

żałując, że naruszyli znak Przymierza i wierności Chrystusowi, są szczerze gotowi na taką formę życia, która nie stoi w sprzeczności z nierozzerwalnością małżeństwa. Oznacza to konkretnie, że gdy mężczyzna i kobieta, którzy dla ważnych powodów – jak na przykład wychowanie dzieci – nie mogą uczynić zadość obowiązkowi rozstania się, postanawiają żyć w pełnej wstrzeźliwości, czyli powstrzymać się od aktów, które przysługują jedynie małżonkom (tamże).

b) Późniejsze komentarze teologiczne

Po opublikowaniu *Familiaris consortio* wielu teologów było przekonanych, iż zawarte tam rozstrzygnięcia nie były całkowicie zamknięte na dalsze pogłębienie teologiczne, i na ewentualną późniejszą ewolucję praktyczną. Sądziли oni, że zarówno pogłębienie teoretyczne, jak i ową ewolucję praktyczną mogłaby oświecić praktyka Kościołów wschodnich, które sytuują to zagadnienie wewnątrz „teologii ekonomicznej”, w której ideał chrześcijański uwzględnia kruchość kondycji ludzkiej i nieskończone miłosierdzie Boże⁵.

⁵ M. Vidal, *El matrimonio entre el ideal cristiano y la fragilidad humana. Teología, moral y pastoral*, Bilbao 2003, s. 334.

Nie brak teologów, którzy utrzymują opinię, że nierozzerwalność i przyjęcie Eucharystii są oddzielnymi zagadnieniami, przynajmniej w niektórych przypadkach⁶. Według takiego stanowiska istnieją sytuacje rozwiedzionych, którzy powtórnie zawarli związek cywilny (np. niewierny małżonek, który utworzył nową rodzinę i żyje nie wywołując skandalu w społeczności chrześcijańskiej), gdzie nie mamy do czynienia z grzechem przez fakt relacji seksualnych. Z drugiej strony nierozzerwalność małżeństwa nie może być postrzegana jako coś, co trwa, mimo rozwiązania węzła. Z tego powodu, w niektórych przypadkach należałoby pomyśleć o możliwości integrowania rozwiedzionych (powtórnie zawierających związek cywilny) do pełnego życia we wspólnocie chrześcijańskiej, nie wykluczając przyjmowania Komunii Świętej⁷

c) Interwencja biskupów niemieckich z Oberrhein (1993)

Taka otwarta postawa przedstawiona wcześniej wpłynęła na bardzo ważną i autoryzowaną deklarację ze strony biskupów z Oberrhein⁸ (diecezje: Freiburg, Mainz, Rottenburg-Stuttgart), którzy 10 czerwca 1993 roku napisali list do kapłanów i wiernych. Biskupi ci, wśród których był przewodniczący Konferencji Episkopatu Niemiec K. Lehmann oraz wybitny teolog W. Kasper, nie mieli zamiaru zmieniać doktryny Kościoła. Próbowali jedynie przedstawić pastoralne rozwiązania niektórych sytuacji, a praktycznie trzech, o których wspomina FC 84.

Droga, jaką zaproponowali, była następująca:

Nie można przedstawić żadnego oficjalnego i formalnego pozwolenia na przyjmowanie Eucharystii, ponieważ w ten sposób podważyłoby się konieczność wierności Kościołowi w tym, co dotyczy nierozzerwalności małżeństwa. Tym bardziej nie można wydać pozwolenia częściowego, dla indywidualnego przypadku, za które jest odpowiedzialna tylko odpowiednia władza. Jednak w dialogu kapłana z parami żyjącymi w drugim związku cywilnym, w którym wyjaśnia się sytuację szczerze i obiektywnie, może okazać się rzeczą oczywistą, że w konkretnym przypadku, oby-

⁶ R. A. McCormick, *The Critical Calling. Reflections an Moral Dilemmas since Vatican II*, Washington 1989, s. 246.

„En algunos casos esta solución «abierta» está apoyada en otras razones. Se trata de matrimonios que, de hecho, han sido nulos. A veces esa nulidad no puede ser probada fácilmente en el fuero externo. Además, según el sabio parecer de algunos canonistas, bastantes fracasos actuales en el matrimonio están indicando que no existió matrimonio válido” (M. Vidal, *El matrimonio...*, dz. cyt., s. 334).

⁸ List Biskupów z Górnego Renu, *Acompañamiento pastoral de los divorciados de 10 VII 1993*, „Ecclesia”, 1994, nr 2705, s. 26–38.

dwoje małżonkowie cywilni (lub jeden z nich) będą czuć się upoważnieni w swoim sumieniu do przystępowania do Stołu Pańskiego (kan. 843, 1 *Kodeksu prawa kanonicznego*, [dalej: KPK]). W tym poszczególnym przypadku przeważa przekonanie sumienia, że poprzednie małżeństwo, nieodwracalnie rozbite, było nieważne. (FC 84) Również oczywista wydaje się sytuacja, w której zainteresowani przebyli długą drogę medytacji i pokuty; istnieje oprócz tego konflikt powinności, gdy opuszczenie nowej rodziny powodowałoby wielką niesprawiedliwość. Taka decyzja może być podjęta tylko indywidualnie, osobiście w sumieniu. [...] Zainteresowani powinni dopuścić szczerą radę i pomoc władzy kościelnej. Każdy przypadek należałoby studiować dogłębnie. [...] Bez duchowo-pastoralnego dialogu zawierającego także elementy skruchy i nawrócenia, nie można zezwolić na pełny udział w Eucharystii. Udział kapłana w tym procesie oceny sytuacji jest konieczny, gdyż przyjmowanie Eucharystii jest aktem publicznym i kościelnym zarazem. Kapłan nie wydaje jednak żadnego oficjalnego zezwolenia w sensie formalnym⁹

d) Dokument Kongregacji Nauki Wiary (1994)

14 września 1994 roku Kongregacja Nauki Wiary opublikowała list dotyczący omawianej przez nas kwestii. Oficjalnie odcięto się od propozycji biskupów niemieckich, którzy w pewnych sytuacjach byli skłonni dopuścić do Komunii Świętej osoby rozwiedzione zawierające powtórne związki. List Kongregacji Nauki Wiary z całą ostrością podtrzymuje doktrynę zawartą w FC 84¹⁰. Dokument stwierdza, że:

wobec wyżej wspomnianych nowych propozycji duszpasterskich Kongregacja Nauki Wiary czuje się więc zobowiązana do przypomnienia nauki i dyscypliny Kościoła w tej materii. Kościół wierny słowu Jezusa Chrystusa, stwierdza, że nie może uznać ważności nowego związku, jeśli poprzednie małżeństwo było ważne. Jeśli rozwiedzeni zawarli związek cywilny, znajdują się w sytuacji, która obiektywnie jest niezgodna z prawem Bożym i dlatego nie mogą oni przystępować do Komunii św., dopóki trwa ta sytuacja. Norma ta nie ma bynajmniej charakteru kary, albo jakiegokolwiek dyskryminacji rozwiedzionych żyjących w nowych związkach, ale wyraża

⁹ Tamże, s. 37 (tłumaczenie własne autora).

¹⁰ „Nauczanie i dyscyplina Kościoła w tej materii zostały przedstawione obszernie w okresie posoborowym we wspomnianej już Adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio*. Adhortacja między innymi przypomina pasterzom o obowiązku poprawnego rozeznania, w duchu umiłowania prawdy, różnych sytuacji i wzywa ich, aby zachęcali rozwiedzionych żyjących w nowych związkach do uczestnictwa w różnych dziedzinach życia Kościoła. Jednocześnie potwierdza stałą i powszechną praktykę, «opartą na Piśmie Świętym, niedopuszczania do Komunii eucharystycznej rozwiedzionych, którzy zawarli ponowny związek małżeński». Struktura Adhortacji i jej treść dają jasno do zrozumienia, że ta praktyka, przedstawiona jako wiążąca, nie może być zmieniana w zależności od różnych sytuacji” (Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła katolickiego na temat przyjmowania Komunii św. przez wiernych rozwiedzionych, żyjących w nowych związkach*, „L'Osservatore Romano”, 1994, nr 11, s. 50).

raczej sytuację obiektywną, która sama przez się uniemożliwia przystępowanie do Komunii św.: „Nie mogą oni być dopuszczeni do Komunii św. od chwili, gdy ich stan i sposób życia obiektywnie zaprzeczają tej więzi miłości między Chrystusem i Kościołem, którą wyraża i urzeczywistnia Eucharystia. Jest poza tym inny szczególnie motyw duszpasterski: dopuszczenie tych osób do Eucharystii wprowadziłoby w błąd wiernych lub powodowałoby zamęt co do nauki Kościoła o nierozzerwalności małżeństwa”. Dla wiernych, którzy pozostają w takiej sytuacji małżeńskiej, jedyną drogą do Komunii św. jest rozgrzeszenie sakramentalne, które może być udzielone tylko tym, „którzy żałując, że naruszyli znak Przymierza i wierności Chrystusowi, są szczerze gotowi na taką formę życia, która nie stoi w sprzeczności z nierozzerwalnością małżeństwa. Oznacza to konkretnie, że gdy mężczyzna i kobieta, którzy z ważnych powodów – jak na przykład wychowanie dzieci – nie mogą uczynić za- dość zobowiązaniu separacji, 'postanawiają żyć w pełnej wstrzeźliwości, czyli powstrzymać się od aktów, które przysługują jedynie małżonkom’” Wtedy mogą oni przystępować do Komunii Świętej, przestrzegając jednak obowiązku uniknięcia zgorzenia¹¹.

Kard. Ratzinger zauważa, że:

jest niewątpliwie prawdą, że sąd na temat własnych dyspozycji do przystąpienia do Komunii św. powinien być wyrażony przez właściwie uformowane sumienie moralne. Jest jednak również prawdą, że zgoda, dzięki której zaistniało małżeństwo, nie jest zwyczajną decyzją prywatną, gdyż stawia każdego z małżonków i oboje razem w specyficznej sytuacji kościelnej i społecznej. Dlatego też osąd sumienia na temat własnej sytuacji małżeńskiej nie dotyczy jedynie bezpośredniego stosunku pomiędzy człowiekiem i Bogiem, tak jak gdyby można było pominąć pośrednictwo Kościoła, które obejmuje również przepisy kanoniczne obowiązujące w sumieniu. Nieuznawanie tego istotnego aspektu w praktyce oznaczałoby zaprzeczenie faktu, że małżeństwo istnieje jako rzeczywistość Kościoła, to znaczy jako sakrament¹².

e) Reakcje na dokument Kongregacji Nauki Wiary

– Biskupi niemieccy z Oberrhein zaakceptowali doktrynę Kongregacji. Stwierdzili, że nie było ich intencją tworzenie nowości doktrynalnych czy nowego prawa kościelnego i dodali, że zgadzają się z tym, że osoba, która powtórnie zawiera związek cywilny, mając ważne małżeństwo sakramentalne, jest w sprzeczności obiektywnej z Boskim porządkiem odnowionym przez Chrystusa i nie może być dopuszczona do Komunii Świętej ani w formie ogólnej, ani w poszczególnym przypadku. Trzech biskupów zadeklarowało dalszą pracę, by w trosce o tych, którzy cierpią, dokonać sprawiedliwej

¹¹ Tamże.

¹² Tamże, s. 51.

interpretacji Ewangelii, prowadzić dalsze badania, by te w przyszłości uzyskały akceptację władzy kościelnej zarówno pod względem teologicznym, jak i pastoralnym¹³.

– Biskupi belgijscy po spotkaniu Konferencji Episkopatu (12 listopada 1994) wyrażają życzenie, by odróżnić pryncypium nierozzerwalności od praktyki pastoralnej. Potwierdzają, że znają reakcje na dokument Kongregacji Nauki Wiary; uznają, że dokument eksponuje oficjalną naukę Kościoła o nierozzerwalności i dodają:

w tym przypadku, podobnie jak i w innych biskupi odkreślają znaczenie rozpoznania sumienia właściwie uformowanego. Uważają, że nie należy do szafarza Komunii św. odmawianie Eucharystii w sposób publiczny, chyba że w przypadku prowokacji lub wielkiego skandalu¹⁴.

– Biskupi włoscy i ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej akceptują dokument Kongregacji. Niektórzy biskupi wyrażają opinie krytyczne, jak np. biskup francuski Henri Derouet, wspierany również przez biskupa emeryta Armanda Le Bourgeois¹⁵.

f) *Sulla pastorale dei divorziati risposati. Documenti, commenti e studi, Vaticano 1998*

Dokument ten rozpoczyna się prezentacją dokonaną przez kard. J. Ratzingera. Następnie są umieszczone trzy dokumenty: List Kongregacji Doktryny Wiary z 14 września 1994 roku, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* 84, przemówienie Jana Pawła II do uczestników XIII Zgromadzenia Plenarnego Papieskiej Rady ds. Rodziny. W dalszej kolejności są umieszczone artykuły (pięć) dotyczące tytułowej materii.

Nie chodzi tu o nowy dokument, tylko o rekompilację już istniejących. Na uwagę zasługuje wstęp kard. J. Ratzingera. Stwierdza tam m.in.:

Koniecznienależy zgłębić kwestię, czy chrześcijanie niewierzący – ochrzczeni, którzy nigdy nie byli wierzącymi lub już nie wierzą w Boga – mogą rzeczywiście zawrzeć małżeństwo sakramentalne. Innymi słowy, należy wyjaśnić, czy rzeczywiście każde małżeństwo między dwiema osobami ochrzczone jest „ipso facto” małżeństwem sakramentalnym. *Kodeks prawa kanonicznego* wskazuje, że tylko ważny kontrakt między ochrzczone jest sakramentem (por. kan. 1055, 2 KPK). Wiara jest

¹³ Por. „Ecclesia”, 1994, nr 2711, s. 15.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Zob. *Información de la Iglesia*, „Qüestions de Vida Cristiana”, 1995, nr 175, s. 142–143.

fundamentem sakramentu. Pozostaje do wyjaśnienia kwestia prawna, jaki musi być ewidentny niedobór wiary, aby jako konsekwencja nie zrealizował się sakrament¹⁶

g) Deklaracja Papieskiej Rady ds. Interpretacji Tekstów Prawnych o normie kanonicznej zawartej w kan. 915 KPK

6 lipca 2000 roku Papieska Rada ds. Interpretacji Tekstów Prawnych wydała deklarację, której podstawowym przesłaniem jest, iż rozwiedzeni zawierający powtórny związek nie mogą być dopuszczeni do Komunii Świętej. Dokument ten wyjaśnia, że norma zawarta w kan. 915 KPK¹⁷ powinna być aplikowana do osób rozwiedzionych, którzy zawarli kolejny związek cywilny. W deklaracji czytamy:

Istotnie, przyjmowanie Ciała Chrystusa w stanie tak jawnej niegodności wyrządza obiektywną szkodę wspólnocie kościelnej; takie postępowanie narusza prawo Kościoła i wszystkich wiernych do życia zgodnego z wymaganiami tej wspólnoty. W rozpatrywanym tu przypadku dopuszczenia do Komunii św. wiernych rozwiedzionych, żyjących w nowych związkach, zgorzenie – pojmowane jako działanie skłaniające innych do zła – dotyczy jednocześnie sakramentu Eucharystii oraz nierozzerwalności małżeństwa. Do zgorzenia dochodzi nawet wówczas, gdy takie postępowanie nie budzi już niestety niczyjego zdziwienia. Co więcej, właśnie w obliczu takiego zniekształcenia sumień tym bardziej konieczne staje się działanie pasterzy – cierpliwe, lecz zdecydowane – w obronie świętości sakramentów i chrześcijańskiej moralności oraz na rzecz prawidłowej formacji wiernych¹⁸

W komentarzu do deklaracji prof. F. R. Aznar¹⁹ stwierdza, że dokument nie jest żadną nowością, i że w tym kontekście doktrynalnym było to oczywiste. Zauważa jednak, że zakaz, o którym mówi kan. 915 nie dotyczy wiernych rozwiedzionych, którzy zawarli powtórny związek cywilny, a którzy jednak zdecydowali się żyć w pełnej wstrzeźliwości, gdyż w takim przypadku nie znajdują się w sytuacji grzechu ciężkiego. Zdaniem hiszpańskiego kanonisty powstaje tu wątpliwość, ponieważ, jak twierdzi,

¹⁶ Kongregacja Nauki Wiary, *Sulla pastorale dei divorziati risposati. Documenti, commenti e studi*, Vaticano 1998, s. 27 n.

¹⁷ „Do Komunii świętej nie należy dopuszczać ekskomunikowanych lub podlegających interdiktowi, po wymierzeniu lub deklaracji kary, jak również innych osób trwających z uporem w jawnym grzechu ciężkim”.

¹⁸ *Deklaracja Papieskiej Rady ds. Interpretacji Tekstów Prawnych z 6 VII 2000*, „L'Ossevatore Romano”, 2000, nr 10, s. 55.

¹⁹ F. R. Aznar, *Divorciados casados civilmente de nuevo y recepción de la comunión eucarística: Declaración del Consejo Pontificio para la interpretación de los textos legislativos (24 de julio 2000). Texto i comentario*, „Revista Española de Derecho Canónico”, 2001, nr 58, s. 249–273.

fakt takiego życia wiernych, którzy nie żyją *more uxorio* nie jest powszechny, a fakt życia w nowym związku, przeciwnie. Jego zdaniem deklaracja nie rozwiązuje tego problemu²⁰.

h) Dyrektorium Episkopatu Polski o duszpasterstwie rodzin

Dokument stoi na stanowisku, że w pewnych przypadkach osoby rozwiedzione, żyjące w kolejnych związkach cywilnych mogą być dopuszczone do sakramentów św., a więc do pokuty i Eucharystii pod pewnymi warunkami. Dyrektorium wylicza cztery takie warunki:

– Niemożność rozejścia się np. z powodu wychowania dzieci, czy potrzeby pomocy w chorobie i w podeszłym wieku;

– Zdecydowana wola niewspółżycia ze sobą na sposób małżeństwa; najczęściej ta wola jest poparta dłuższą praktyką życia w ten sposób. Decyzję swoją niech potwierdzą przysięgą przed kapłanem. Niektóre diecezje mają praktykę notowania tego faktu w kartotece parafialnej;

– Uregulowanie ewentualnych krzywd i niesprawiedliwości, popełnionych w poprzednim związku;

– Uniknięcie zgorszenia; z tej racji, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, zaleca się przystępowanie do Komunii Świętej w innym środowisku.

Dyrektorium zaleca, by od czasu do czasu omówić te zasady w parafii, by je przypomnieć zainteresowanym, a innych uchronić od zgorszenia²¹.

²⁰ „El primero es que la prohibición contenida en el canon 915 no afecta a los fieles divorciados casados de nuevo que han asumido el compromiso de vivir en plena continencia puesto que, en este caso, no se encuentran ya en situación de pecado grave habitual. Ahora bien: dado que el hecho de que tales fieles no viven *more uxorio* es de por sí oculto, mientras que su condición de divorciados casados de nuevo es de por sí manifiesta, sólo podrán acceder a la Comunión eucarística remoto scandalo. Personalmente me gustaría saber cómo se puede hacer esto adecuadamente, ya que la Declaración no da ninguna orientación. Muchas más graves consecuencias va a presentar otra determinación: el mandato de que cuando se presenten situaciones de las que aquellas precauciones no hayan tenido efecto o no hayan sido posibles, el ministro de la distribución de la Comunión debe negarse a darla a quien sea públicamente indigno, disposición que puede originar muchos problemas: por ejemplo, negar la Comunión a fieles que tienen derecho a ella; revelación pública de situaciones ocultas; escrúpulos y dudas innecesarias en ministros de la comunión y sacerdotes, escándalos públicos, etc.” (tamże, s. 271 n.).

²¹ Por. Konferencja Episkopatu Polski, *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin*, 74, Warszawa 2003.

„Rozwód? – nic się nie stało”, „jesteście poza Kościołem” czy „nadal jesteście członkami Ludu Bożego”

Często same osoby rozwiedzione mówią: „Rozwód? No cóż, przecież tyle par się rozwodzi. Nic się strasznego nie stało”. Niekiedy zaś, sami duszpasterze kierują do osób rozwiedzionych słowa: „Jesteście poza Kościołem”. Ani pierwsza, ani druga postawa w tej materii nie jest właściwa. Tym, którzy nie mogą w sposób zgodny z nauką Kościoła uregulować swego związku, należy przypomnieć, że osoby te, mimo sytuacji, w której się znajdują, nadal są w Kościele, a fundamentem tej obecności jest chrzest św.

a) Rozwód to dramat

Plagą naszych czasów są rozwody. Rozwód, to zawsze większy lub mniejszy dramat²². Nie ma małżeństw i dzieci, które przeżywałyby go bezboleśnie. Zanim jednak do tego dojdzie, najpierw są nieporozumienia, kłótnie, a co gorsze alkohol i zdrady małżeńskie; nierzadko dochodzi do rękoczynów, a potem rozpoczynają się sądy, najpierw rozwodowe, a po nich procesy o podział majątku. W tym wszystkim uczestniczą dzieci. Możemy wyobrazić sobie ten wielki koszmar, przez jaki muszą przechodzić. *Katechizm Kościoła Katolickiego* wskazuje, że

niemoralny charakter rozwodu wynika z nieporządku, jaki wprowadza on w komórkę rodzinną i w społeczeństwo. Nieporządek ten pociąga za sobą poważne szkody: dla porzuconego współmałżonka, dla dzieci, które doznały wstrząsu z powodu rozjęcia się rodziców, często starających się pozyskać ich względy, oraz z uwagi na zły przykład, który czyni z niego prawdziwą plagę społeczną²³

Z jakich powodów ludzie się rozwodzą? Można powiedzieć, że przyczyn jest praktycznie tyle, ile rozpadających się małżeństw. Każdy rozwód jest niepowtarzalny, tak jak niepowtarzalni są ludzie, którzy się rozwodzą. Ksiądz Jan Pałyga wyróżnia jednak kilkanaście przyczyn, z powodu których ludzie się rozchodzą.

Na pierwszym miejscu jest niewierność małżeńska. Jeszcze dzisiaj, według danych statystycznych, podaje się ją jako jeden z głównych powodów rozpadu małżeństwa. Na drugim miejscu, ale tylko z niewielką różnicą punktów, plasuje się nadużywanie alkoholu lub innych używek, przez jednego z małżonków, przeważnie mężczyzn, choć ostatnio coraz więcej jest także kobiet alkoholiczek. Jako trzecią przyczynę

²² Zob. R. Kantor, *To Bóg jest miłością, a nie miłość bogiem*, Tarnów 2009, s. 61–67.

²³ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, [dalej: KKK], 2385, Poznań 1994.

rozwodów wymienia się brak mieszkania i pieniędzy. Okazuje się bowiem, że nawet najgorętsza miłość nie przetrwa próby czasu, jeżeli młoda rodzina nie ma mieszkania i tym samym musi kątem mieszkać u rodziców którejs ze stron lub u obcych sobie ludzi. Kolejna, bardzo często występująca przyczyna rozwodów, to „niedobór charakterów” Jest to ów przysłowiowy worek, w którym można zmieścić wszystko, byle tylko można było się rozwieść. Z drugiej jednak strony, istnieją głębokie różnice, może nie tyle poszczególnych charakterów, ile niedojrzałych osobowości, a także braku poważnego podejścia do małżeństwa i rodziny jednej lub obu stron, co w konsekwencji prowadzi do rozwodu. Ponadto dzisiaj małżeństwa są zawierane zbyt lekkomyślnie, bez dostatecznego rozeznania „kto jest kim”. Wszystko to bardzo szybko prowadzi do napięć, nieporozumień i „wojen” między małżonkami, co wcześniej czy później kończy się rozwodem. Często w uzasadnieniu postanowienia o rozwodzie słyszy się takie oto stwierdzenia: Nie będziemy się męczyli ze sobą lub jeszcze przed zawarciem związku: Jak nie będziemy pasowali do siebie, to się rozejdziemy – no i rozchodzą się. Powyższe słowa mówią o tym, jak niepoważny jest ich stosunek do małżeństwa i dzieci, które przyjdą na świat. Stwierdzenia te ilustrują, jak dalece w świadomości młodych ludzi została zakwestionowana prawda o nierozzerwalności chrześcijańskiego małżeństwa. Jest to także brak poczucia odpowiedzialności za drugiego człowieka, za swojego małżeńskiego partnera oraz świadomości, czym jest rozwód dla małżeństwa i rodziny²⁴.

b) Odmowa powtórnego małżeństwa i „ceremonii paralelnych”

Jest oczywiste, że nowy związek rozwiedzionych nie może być traktowany jako małżeństwo sakramentalne oraz podobnie

szacunek należny sakramentowi małżeństwa, samym małżonkom i ich krewnym, a także wspólnocie wiernych, zabrania każdemu duszpasterzowi, z jakiegokolwiek motywu lub dla jakiegokolwiek racji, także duszpasterskiej, dokonania na rzecz rozwiedzionych, zawierających nowe małżeństwo, jakiegokolwiek aktu kościelnego czy jakiejś ceremonii. Sprawiałoby to bowiem wrażenie obrzędu nowego, ważnego sakramentalnie ślubu i w konsekwencji mogłoby wprowadzać w błąd co do nierozzerwalności ważnie zawartego małżeństwa (FC 84, 6).

c) Rozwiązania „na forum wewnętrznym”

Familiaris consortio wspomina, że aby rozwiedzeni, którzy zawarli kolejny związek cywilny, mogli skorzystać z sakramentu pokuty i przyjąć Komunię Świętą, powinni spełnić warunek, mianowicie, żyć we wstrzemięźliwości seksualnej, tzn. powstrzymywać się od aktów seksualnych („ab actibus qui solis coniugibus competunt”). Ojciec Święty Jan Paweł II nie wymaga, by akceptacja i wypełnienie tego warunku odnosiło się do forum zewnętrznego

²⁴ J. Pałyga, *Niesakramentalni. Duszpasterstwo rozwiedzionych żyjących w nowych związkach*, Częstochowa 2003, s. 12–15.

nego. Pozostaje to na forum wewnętrznym – w sumieniu tych, którzy to akceptują. Niesie to jednak pewne konsekwencje pastoralne:

– Jeśli te osoby podchodzą publicznie do Komunii Świętej, szafarz nie ma prawa (chyba, że w przypadku wielkiego skandalu), odmówić im publicznie Komunii Świętej, zwłaszcza gdy zachodzi niebezpieczeństwo dyfamacji przed osobami, które nie znają ich sytuacji. Jak mówił św. Tomasz z Akwinu: „Nie można popełnić grzechu śmiertelnego (np. w naszym przypadku dyfamacji), aby uniknąć przez to innego (np. możliwej zdrady tajemnicy spowiedzi)”²⁵.

– Istnieje założenie, że jeśli osoby podchodzą do Komunii Świętej, to znają i akceptują dyspozycje doktryny i dyscypliny Kościoła i dlatego nikt nie ma prawa gorszyć się faktem ich przystępowania do Stołu Pańskiego.

d) Potrzeba refleksji

W myśl przepisów prawa kanonicznego i adhortacji *Familiaris consortio* osoby rozwiedzione, które zawarły powtórny związek cywilny, należą nadal do Kościoła, są członkami Ludu Bożego i uczestniczą w sposób im dostępny w misji Kościoła. Wbrew dość rozpowszechnionej opinii nie są to osoby wykluczone z Kościoła, nie są również poddane ekskomunice. Ich życie jednak nie odpowiada nauce zawartej w Piśmie Świętym. Kościół jednak nigdy nie odwracał się od tych, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej, którzy zagubili właściwą orientację ewangeliczną i poprzez związanie się węzłem niesakramentalnym wykluczyli siebie z uczestnictwa w sakramentach. Kościół czuje się odpowiedzialny za wszystkich ochrzczonych członków; a może właśnie szczególnie za tych, którzy najbardziej potrzebują pomocy i miłosierdzia Bożego. Trzeba jasno powiedzieć, że ci małżonkowie nie powinni uważać się za wiernych „drugiej kategorii”. Na podstawie mocy chrztu św. i bierzmowania nadal są członkami wspólnoty Chrystusowej, jaką jest Kościół, i pozostając w wierze, której się nie wyparli, są na drodze zbawienia. Kościół nie pozostawia ich samym sobie, aby swe problemy rozwiązywali jedynie wobec Boga, ale kierując się prawdą, stara się im pomóc i ogarnąć miłością pasterską.

Co w sytuacji, kiedy nie jest możliwa do zrealizowania żadna z trzech sytuacji, o których wspomina FC 84? Ważne jest, by żyć jako chrześcija-

²⁵ Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae*, III, q. 80, a. 6.

nin, mając świadomość rozpadu swojego małżeństwa sakramentalnego, a nie można tego osiągnąć, negując wartość nierozzerwalności. Stąd postawa pastoralna wobec osób rozwiedzionych, które zawarły powtórny związek cywilny powinna zmierzać w kierunku ukazywania prawdy o złu, jakim jest rozwód, fiasko niezrealizowanej do końca miłości, nawet wtedy, gdy małżonkowie rozstają się elegancko i kulturalnie. Zwłaszcza rany psychiczne, wynoszone z tych sytuacji przez dzieci oraz rozdarcie, w jakim muszą potem wzrastać, pozostawiają niezatarty ślad i wpływają istotnie na kształtowanie się ich osobowości. Niezbędnymi postawami są zatem życzliwość, troska, ale także i stanowczość, by nie zamazywać Ewangelii, która wzywa wszystkich ludzi do nawrócenia i zmiany życia.

Wydaje się zasadne w tym miejscu przytoczenie pewnych rad, jakie zamieścił w swojej książce Jerzy Grzybowski. Dobrze byłoby mieć je na uwadze w procesie pastoralnego podejścia do omawianej przez nas kwestii. Mówi on o dziesięciu drogowskazach dla par żyjących w powtórny związku, o których powinien wiedzieć także duszpasterz. Oto one:

Drogowskaz pierwszy jest zaproszeniem do wyruszenia w drogę, by szukać prawdziwej miłości. Zachęca do przyjęcia w tej wędrówce drogowskazów prowadzących do źródeł tej miłości i przyjęcia jej od Pana Boga. Drogowskaz ten domaga się przyznania się wobec Boga i samego siebie, że nie jest się w porządku przed Nim. Drugi drogowskaz prowadzi do refleksji w kierunku, czy powrót do poprzedniego, sakramentalnego związku jest niemożliwy. Drogowskaz trzeci kieruje rozeznawanie w kierunku refleksji, czy małżeństwo sakramentalne było rzeczywiście zawarte ważnie. Potrzebna jest tutaj trudna decyzja dotycząca wystąpienia lub niewystąpienia do Sądu kościelnego w tej sprawie. Czwarty drogowskaz prowadzi w kierunku zadośćuczynienia w sferze duchowej, a więc przebaczenia. Na tej drodze pokonujemy wewnętrzne trudności wybaczenia sakramentalnemu małżonkowi, jak również w dążeniu do otrzymania jego przebaczenia. Drogowskaz piąty skłania do spojrzenia wstecz – w stronę zadośćuczynienia w kwestiach materialnych. Jak wygląda sprawa alimentów i innych spraw majątkowych. Drogowskaz szósty wskazuje potrzebę budowania w nowym związku więzi osobowej, opartej na dialogu. Dialog ten odnosi się do tych samych zasad co w związku sakramentalnym. Drogowskaz siódmy pokazuje drogę miłości w stosunku do dzieci; drogę, na której trzeba pokonać wewnętrzną skłonność do traktowania po macoszemu dzieci z poprzedniego związku współmałżonka. Drogowskaz ósmy dotyczy regularnego uczęszczania na Eucharystię, rozważania każdej części Mszy św. jako spotkania z Bogiem. Zachęca do rachunku sumienia, rozmowy z kapłanem, który jest przygotowany do takiej rozmowy. Dziewiąty drogowskaz ukazuje możliwość rezygnacji z więzi seksualnej, co otwiera możliwość przystąpienia do Komunii św. Dziesiąty drogowskaz zachęca

do codziennej troski o miłość, wierność i uczciwość, opartą na więzi z Bogiem, jako podstawową zasadę życia w związku niesakramentalnym²⁶.

Zakończenie

Postawą pasterską jest przywracanie wszystkim nadziei, ukazując jej kształty w realnie stawianych wymogach Kościoła i łaski Bożej. Natomiast sprawą osób żyjących w nieprawidłowych sytuacjach życia małżeńskiego jest włączanie się w życie i zadania Kościoła w zakresach dla nich otwartych, jak religijne wychowanie dzieci, częstszy udział we Mszy Świętej i nabożeństwach, wytrwałość w modlitwie, w działaniach charytatywnych i służbie bliźnim w najszerszych jej uwarunkowaniach. Takie wewnętrzne nastawienie duchowej ofiarności najbardziej przybliży do Bożego miłosierdzia, nadzieja zaś tak wyrażona urzeczywistnia się w sposób często zupełnie nieoczekiwany.

Ojciec Święty Jan Paweł II często powtarzał: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi”. Wezwanie to kierowane jest do wszystkich, także do tych, którzy żyją w związkach niesakramentalnych. Ci, którzy otworzą swoje serca Chrystusowi, nie pozostaną zawiedzeni. Uczestnictwa w Eucharystii nie można sprowadzać tylko do Komunii Świętej, ale należy przeżywać całą Mszę Świętą. Warto przeżyć taki rodzaj łączności z Bogiem, by potem powrócić do komunii duchowej w jeszcze szerszym znaczeniu, wyrażonej całym swoim życiem, codzienną modlitwą. Być może jest to pełniejsze i głębsze przygotowanie do spotkania z Bogiem niż dla wielu „sakramentalnych”, przyjmujących Komunię Świętą często w sposób rutynowy. Każda historia dwojga ludzi staje się historią świętą, jeżeli oboje pełni dobrej woli szukają więzi ze sobą i z Panem Bogiem. Nawet, kiedy szukają jej po omacku, prędzej czy później doświadczą pełnego miłości wsparcia od Pana Boga.

Actitud pastoral frente a los católicos divorciados vueltos a contraer el otro matrimonio civil

Resumen

La actitud pastoral frente a los católicos que se divorcian y contraen el otro matrimonio civil se concentra principalmente en la prohibición a dichas personas que accedan a la Eucaristía. Esto es un tema muy complejo.

²⁶ J. Grzybowski, *Niesakramentalna miłość, wierność i uczciwość*, Częstochowa 2008, s. 203–207.

En el principio nuestro artículo menciona las situaciones irregulares enumeradas en la exhortación *Familiaris consortio*. Luego se toca el tema principal, es decir, la participación de personas divorciadas, que otra vez han contraído el matrimonio civil en la Eucaristía. Se expone aquí la doctrina de la Iglesia católica (*Familiaris consortio*, el Documento de la Congregación de la Doctrina de la Fe [1994], la Declaración del Pontificio Consejo para la interpretación de los Textos Legislativos sobre la normativa del c. 915 CIC). El capítulo tercero está tratando el tema del divorcio y problemas que causa esta situación.

La actitud pastoral frente a los católicos divorciados vueltos a contraer el otro matrimonio civil consiste sobre todo en el ofrecimiento de la esperanza a las personas que viven su situación matrimonial irregular. Dichas personas pertenecen a la Iglesia católica y tienen en ella sus tareas.